Nr. 8 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | Kraków, Czwartek 10 Stycznia 1924. | Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000 „
przesyłką pocz 2,500.000 „
Za granicą . . . 4,000.000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 30.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 50.000 „
Nadesłane . . . . . 70.000 „
Po kronice . . . . 90.000 „
Na I-szej stronie 150.000 „
Drobne od słowa . 20.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Angielski mąż przyszłości

Kraków, 9 stycznia.

Prawdopodobnie w dniu 17 bm. rozegrają się ostatecznie losy gabinetu Baldwina, który padnie pod obuchem wniosku o votum nieufności ze strony partji pracy. Baldwin już należy do zmarłych politycznie i czeka tylko niepotrzebnie na oficjalne stwierdzenie śmierci przez parlament. Czy gra tutaj rolę uporna chęć robienia na przekór swoim przeciwnikom, czy ukryta nadzieja niespodziewanego zwrotu, byłoby bezprzedmiotowem roztrząsać. W politycznych nekrologach Baldwina, pojawiających się obficie w prasie angielskiej, podnoszą ich autorowie, że Baldwin jednak nie stracił jeszcze nadziei utrzymania się u steru rządów, licząc podobno na utworzenie konserwatywno-liberalnego gabinetu koalicyjnego. Nadzieję tę — o ile istniała — rozwiał bezpowrotnie Asquith, oświadczając przed kilku dniami na zgromadzeniu „National Liberal Clubu“, że liberali nawet palcem nie ruszą, ażeby przedłużyć choćby tylko o godzinę żywot obecnego gabinetu. To też nekrologi z ostatnich dni zajmują się pytaniem, co spowodowało Baldwina stawić na kartę wyborów tak poważną większość konserwatywną po dwunastu zaledwie miesiącach jej rządów. Roztrząsania te są wielce zajmujące, zwłaszcza że odgrywa w nich dużą rolę Francja. Oto sir Winfrey, członek Izby gmin, pisze wyraźnie, że Balwin przedsięwziął samobójczy raid w bezdenną przepaść wyborów, ponieważ spostrzegł, że nie może mierzyć się z... Poincarem. Uwaga ta jest zadziwiająca tylko pozornie. Od dłuższego czasu nie tylko w Anglji, ale nawet w Stanach Zjednoczonych uchodzi Poincare za sprawcę wszelkiego zła. Maluczko, a wszystkie matki i niańki anglosaskie będą na obu półkulach straszyć dzieci Poincarem.

Baldwin tedy pójdzie po krótkich, lecz dolegliwych cierpieniach. Mężem przyszłości jest obecnie Ramsay Macdonald, przywódca „Labour Party“. Cała prasa angielska zajmuje się jego osobą, usilując przewidzieć jego plany na przyszłość, gdy stanie na czele gabinetu. Pewne szczegóły z programu Macdonalda przynosi naprzemian to „Daily Herald“, to znowu „Observer“, pisma, które mają informacje wprost z partji pracy. Szczegóły te — co jest rzeczą znamienną — odnoszą się wyłącznie do polityki zagranicznej z całkowitem pominięciem polityki wewnętrznej.

Na czoło wielkiego kompleksu zagadnień wysuwa się stosunek Anglji do Rosji sowieckiej, do Niemiec i do Francji. A więc Anglja uzna sowiety „de jure“, w Londynie i Moskwie zostaną utworzone obustronne ambasady, a potem zostaną nawiązane rokowania w sprawie długów rosyjskich. Po tej akcji dyplomatycznej nastąpi o wiele ważniejsza akcja finansowo-ekonomiczna, dążąca do otwarcia wszystkich dróg w Rosji dla handlu angielskiego. Pozyskanie tych rynków zbytu przyczyni się do złagodzenia przesilenia przemysłowego w Anglji, a tem samem do zmniejszenia bezrobocia.

Podobną myślą przewodniczą kieruje się Macdonald w stosunku do Niemiec, będąc przekonany — podobnie jak Lloyd George — że odbudowa Niemiec jest konieczna dla przemysłu i handlu angielskiego. Uważając politykę Poincarego wobec Niemiec za główną przeszkodę w dziele ekonomicznego odrodzenia Rzeszy niemieckiej, zwróci się Macdonald z całą energją przeciwko tej polityce, usilując równocześnie skłonić Stany Zjednoczone do porzucenia roli obserwatora a wzięcia czynnego udziału w uregulowaniu spraw europejskich. Stąd pochodzi ogólne przeświadczenie, że Ramsay Macdonald jest zdeklarowanym wrogiem Francji.

Nie wiemy, czy publicysta angielski, piszący w „Fortnightly Review“ pod pseudonimem Argus, utrzymuje jakie stosunki z Macdonaldem, ale ostatni artykuł jego zawiera wywody, idące po linji orjentacyjnej przyszłego premjera Anglji. Wymieniony publicysta, stwierdziwszy, że „entente cordiale“ została już pogrzebana, wzywa Anglję, ażeby stanęła silnie na straży swojej tezy dogmatycznej o równowadze na kontynencie europejskim i postarała się o ściślejszy kontakt z Berlinem, Warszawą i Moskwą, a równocześnie przeciągnęła na swoją stronę choćby za cenę wielkich ustępstw Hiszpanję i Włochy. Floty obu tych państw, mając podstawę operacyjną na Balearach, trzymałyby Francję w szachu na morzu Śródziemnem.

Czy i o ile Ramsay Macdonald przyswoi sobie te plany, tak ponętne dla Anglika, przyszłość okaże. Ale już obecnie same przez się pojawiają się w Anglji wątpliwości co do Niemiec, które z czasów Lloyda Georgea stały się „najnowszym przyjacielem“ Anglji. Oto zawodowi politycy p oostatnich zmianach w zagłębiu Ruhr i w Nadrenji rzucają pytanie, co się stanie, jeżeli Francja i Niemcy porozumieją się bez współudziału Anglji i jeżeli Francja nawiąże następnie dobre stosunki z sowietami. Wtedy Europa — przestrzegają owi dyplomaci — byłaby zamknięta dla Anglji podobnie jak za czasów Napoleona I. Są ludzie w Anglji, którzy wiedzą, że rachunki angielskie bez Francji są ryzykowne, a przeciwko Francji niekoniecznie bezpieczne. A znowu ludzie poza Francją i Anglją pragną gorąco, ażeby te dwa wielkie mocarstwa, przodujące ludzkości, porozumiały się wreszcie, a wtedy odbudowa Europy pójdzie szybkim torem. Wtedy Ameryka nie cofnie się od współudziału w tej pracy. Ramsay Macdonald ceniony jest powszechnie w Anglji jako człowiek rozumny. Podobno powiedział on pewnego razu, że nie myśli prowadzić wojny z Francją. Mamy nadzieję, że pójdzie jako premjer dalej, mówiąc, że chce współpracować z Francją. Chyba dla Macdonalda nie będzie Poincare straszakiem.

O polityce wewnętrznej Macdonald nie wypowiedział się dotąd, wspomniawszy jedynie o pracy dla bezrobotnych, budowie domów z funduszów państwowych i rentach dla wdów. Ale walka toczyć się będzie o inne, donioślejsze sprawy. Wszak w programie partji pracy znajduje się danina majątkowa i nacjonalizacja przedsiębiorstw przemysłowych. Przeciwko obu tym projektom wystąpią zarówno konserwatyści jak liberali. A partja pracy sama niema większości w parlamencie, podobnie zresztą jak liberali i konserwatyści. Potrzebny więc będzie ofiarny kompromis, przeciwko któremu wystąpi radykalna część partji pracy. Chodzi o niełatwe przekonanie radykałów, że kompromis jest konieczny dla dobra partji i państwa. Jeżeli Macdonald zdoła to uskutecznić, pozyska poparcie liberałów i będzie mógł rządzić. W przeciwnym razie padnie dzięki własnej partji.

Mowa programowa Macdonalda

Uspokojenie kapitalistów. — Nie rewolucja lecz ewolucja. — O powszechne rozbrojenie. — Rozbudowa Ligi narodów

Wiedeń, 9 stycznia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: Ramsay Macdonald wygłosił w Alberthall oczekiwaną z wielkiem naprężeniem **mowę programową.** W mowie tej, często oklaskiwanej, Macdonald powiedział między innemi: Kierujące osobistości partji robotniczej nie rwą się do obejmowania rządów, boć żaden rozsądny człowiek nie obejmuje chętnie **źle administrowanej masy konkursowej,** mimo tego jest partja robotnicza zdecydowana objąć rząd. W razie objęcia rządu przez partję robotniczą, **nikt w Anglji nie będzie potrzebował wysyłać swych kapitałów za granicę.** Partja robotnicza pragnie tylko złagodzić nędzę, natomiast jest **przeciwna skrajnym dążeniom.** Organizacja socjalistyczna, do której partja robotnicza dąży, **nie do się odrazu osiągnąć.** Mowca jest zwolennikiem **ewolucji** i sądzi, że postęp może być osiągnięty tylko drogą **stopniowego rozwoju.** Aby przywrócić definitywny pokój w Europie, zamierza rząd robotniczy zwrócić się do wszystkich ludzi całego świata z apelem, **aby nie dopuścili do powtórzenia się wojny światowej.** Obojętnem jest, czy partja robotnicza utrzyma się przy rządzie przez sześć lat czy też przez sześć miesięcy. W każdym razie spróbuje ona natychmiast program swój urzeczywistnić. Pierwszym etapem musi być **zaniechanie współzawodnictwa w zbrojeniach.** Nastąpić to może tylko przez międzynarodowe porozumienie, w którem wezmą udział nietylko Anglja i Francja, Belgja i Włochy, ale także Hiszpanja, Niemcy i Czechosłowacja. **Spory między Anglją a Francją musze nareszcie ustać.** Spory te są dla obu państw niepożądane. Konieczne jest stworzenie organizacji na wielką skalę dla wymiaru **sprawiedliwości międzynarodowej,** któraby umożliwiła każdemu mocarstwu przedkładanie kwestyj spornych. W związku z tem musi być Liga narodów **rozbudowana i musi być jej zapewniony autorytet i zaufanie.** Macdonald zauważył wkońcu, że partja robotnicza nie pochwala polityki wewnętrznej rządu rosyjskiego, mimo tego jednak **musi się rząd rosyjski uznać.**

Szczegóły z mowy programowej Macdonalda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 9 stycznia. W dalszym ciągu swej mowy Ramsay Macdonald oświadczył, że partja robotnicza **nie myśli pochwalać tego co się działo i dzieje w Rosji, lecz dążyć będzie tylko do powrotu do starej tradycji polityki Anglji t. zn. niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.**

Następnie oświadczył, że pragnie z Rosją utrzymywać **stosunki handlowe a o jej długach i odszkodowaniach pragnie przyjaźnie dyskutować.**

W dalszym ciągu Macdonald zaznaczył, że pragnie rządowi rosyjskiemu dać poznać, co myśli o polityce zagranicznej sowietów i jak ona oddziaływa na politykę Anglji. Zapowiedział dalej, że tego rodzaj ukierunek polityczdział dalej, że tego rodzaju kierunek politycz**nych w składzie dyplomacji angielskiej.**

Wkońcu Macdonald omówił sprawę **budowania tanich domów robotniczych** przy pomocy związków zawodowych i karteli przemysłowców, zapowiedział jednak, że gdyby kartele w celach spekulacyjnych śrubowały ceny materjałów budowlanych, wówczas **będzie dążył bezwzględnie do ich rozbicia.**

Mowę swoją Macdonald zakończył obietnicą reform społecznych, zwłaszcza co do **uposażenia inwalidów i rent wdowich.**

Krytyczne uwagi prasy angielskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 9 stycznia. Ponieważ tekst mowy Macdonalda doręczono agencjom prasowym dopiero wczoraj o godz. 11 w nocy, dlatego tylko 3 dzienniki dzisiejsze zamieszczają komentarze do niej. „Times“ powiada, że mowa ta jest **nędzną mieszaniną ideałów i praktycznych wymagań klas robotniczych.** „Morning Post“ zauważa, że między programem Macdonalda a obietnicami lepszego świata, jakiemi przez kilka lat karmił Anglję Lloyd George, **istnieje duże podobieństwo.** Uzasadnione jest to tembardziej, że partja robotnicza, biorąc udział w rządzie **jest zależną od współpracy liberałów.**

Po zamachu na Venizelosa

Ateny, 9 stycznia (AW). Według nadeszłych tu wiadomości, lekarze **stwierdzili u Venizelosa zatrucie żołądka i radzili mu usunąć się z widowni politycznej,** gdyż prace w tym kierunku wyczerpują jego zdrowie. Jak słychać, **zatrucia tego dokonali jego przeciwnicy polityczni.** W związku z tem Venizelos miał już wezwać swoje stronnictwo **do wyboru innego przywódcy.**

Wielka katastrofa okrętowa

Zginęło 300 osób

Konstantynopol, 9 stycznia (PAT). Na morzu Czarnem wydarzyła się **wielka katastrofa okrętowa.** Nowy amerykański parowiec „Conejos“ w drodze z Konstantynopola do Odesy zamierzał zawinąć do portu w Trapezundzie, ażeby tam przeczekać aż minie śnieżyca. Wskutek burzy i mgły zmylił on kurs i najechał w całej szybkości **na latarnię morską,** u wejścia do portu. **Okręt w przeciągu kilku minut zatonął, a wraz z nim 300 osób pasażerów i załogi.**

Nieudały zamach na więzienie wojskowe

Sensacyjne rezultaty rewizji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia.

Przeprowadzona u aresztowanego Wasilewskiego rewizja wykryła **komplet sprawozdań sądowych ze sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Granaty były gotowe do rzutu i wybuchnąć mogły lada chwila za pociągnięciem drucika.** Prawdopodobnie sprawcy zamachu chcieli **rzucić je w obrębie więzienia wojskowego, by wywołać popłoch.** Wskazuje na to fakt, że Wasilewski i jego towarzysz podeszli do bramy więziennej, gdy wjeżdżał tam jakiś wóz. **Gen. Konarzewski,** dowódca okręgu warszawskiego, z polecenia ministra Sosnkowskiego **dokonał wizytacji więzienia na ul. Dzikiej** i wydał rozkaz obostrzenia środków bezpieczeństwa.

Wczorajszej nocy zarządziła policja rewizję w mieszkaniu szewca, niejakiego Kucharskiego, zamieszkałego przy ul. Waliców l. 13. **Rewizja dała bardzo poważne wyniki.** U Kucharskiego znaleziono dość podejrzanego charakteru dokumenty, jak również skład broni. **Znaleziono pewną ilość rewolwerów dużego kalibru i kilka granatów.** Kucharskiego aresztowano. Przytrzymany, przed więzieniem Wasilewski i odprowadzony następnie do aresztu, dostał wzmocnioną straż przy celi. Skazanych Wieczorkiewicza i Bagińskiego przeniesiono w inne miejsce.

Wręczenie królowi włoskiemu krzyża „Virtuti militari“

Rzym, 9 stycznia (PAT). Poseł Zaleski wraz z attache wojskowym majorem Morstinem wręczyli **królowi włoskiemu na specjalnej audjencji krzyż Virtuti Militari.** Ceremonja odbyła się zgodnie z protokołem dyplomatycznym, poczem król zaprosił posła Zaleskiego i majora Morstina do swego gabinetu prywatnego i **rozmawiał z nimi przeszło pół godziny, poruszając tematy wewnętrznej i zewnętrznej polityki polskiej oraz ogólne kwestje, dotyczące sytuacji ekonomicznej i politycznej Europy.**

Darowski posłem polskim w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Wczoraj rozeszły się pogłoski, że premjer zaproponował ministrowi Darowskiemu objęcie stanowiska posła Rzeczypospolitej przy rządzie sowietów w Moskwie. Minister Darowski zastrzegł sobie czas do namysłu.

Minister Miklaszewski u marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Minister oświaty **Miklaszewski** złożył wczoraj wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-sowieckiej

Warszawa, 9 stycznia (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych **konwencji polsko-sowieckiej,** podpisanej dnia 7 lutego 1923 r. Akt wymiany dokumentów podpisał prócz kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Bertoniego imieniem rządu polskiego i przez radcę poselstwa sowieckiego.

Gorczyński żąda sądu honorowego

Warszawa, 9 stycznia (AW). Były tytularny podpułkownik rosyjski i **naczelnik Legjonu polskiego w roku 1914 w armji rosyjskiej Witold Gorczyński** ogłosił w „Gazecie Warszawskiej“ list otwarty, wzywający w imię sprawiedliwości, aby osoby, **które stawiają mu zarzuty natury moralnej jak należenie do ochrany, moskalofilstwo i czerpanie korzyści finansowej z organizacji Legjonu, podały dowody rzeczowe** do zarządu pierwszego Gniazda Sokołów w Warszawie, przed którym Gorczyński dobrowolnie postawił się w stan oskarżenia.

Kandydatura angielska na tron grecki

Londyn, 9 stycznia (PAT). W związku z pojawieniem się w prasie ateńskiej wiadomości o **propozycji zaproszenia na tron grecki księcia Connaught,** kuzyna króla angielskiego, prasa angielska przewiduje, że **propozycja ta nie będzie przyjęta.**

Włosi oskarżają Francję

Rzym, 9 stycznia (PAT). Dziennik „Epoca“ omawiając konferencję w Białogrodzie, wykazuje, iż stanowi ona nową próbę utworzenia **hegemonji Francji od Bałtyku przez Adrjatyk aż do morza Śródziemnego.** Poincare, zdaniem dziennika, poprzez małą ententę pragnie nawiązać **stosunki z Rosją.** Zaczyna się więc, mówi dziennik, dawna polityka przedwojenna, a mianowicie **sojusz Prancji z Rosją i przywrócenie idei panslawizmu.**

Minister Grabski ocenia położenie optymistycznie

Kraków, 9 stycznia.

(Sanacja rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. — Dlaczego niema interwencji na giełdzie?)

Optymizm jest zawsze rzeczą pożądaną. Dla społeczeństwa, zgnębionego drożyzną i klęską finansową podwójnie cenny jest optymizm szafarza skarbu.

P. Grabski jest optymistą. Dał on temu wyraz w swojem przemówieniu, wygłoszonem wczoraj (tj. we wtorek) na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach dla rządu.

Minister G r a b s k i oświadczył, że **mimo wszelkich pozorów zewnętrznych, w jego przekonaniu sytuację można oceniać optymistycznie.** Przekonanie to płynie stąd, że przy wpłatach, jakie kasy państwowe oczekują z podatku majątkowego, dochodowego i **sprzedaży** dóbr państwowych, dozwolonej według projektu omawianego, **będzie można w czasie najbliższym zaniechać druku banknotów.** Sytuacja jest z tego względu też **o wiele lepsza, niż kiedykolwiek,** ponieważ obecnie **wszystko jest do sanacji w zupełności przygotowane, a nawet zapewniony jest przypływ walut zagranicznych, drogą pewnych umówionych transakcyj.**

Natychmiast więc, **gdy tylko Senat uchwali przyjęty przez Sejm projekt** i po ogłoszeniu ustawy w dzienniku ustaw, **ministerstwo przystąpi do realizacji planu sanacyjnego** i będzie mogło przystąpić do jego wykonania **jeszcze w ciągu b. m.** Z tych też powodów **minister nie uznał za wskazane podejmować interwencji wobec zwyżki dolara.**

Nie zwlekać z regulacją płac urzędniczych

Kraków, 9 stycznia.

Jeśli rząd p. Grabskiego, który za główne zadanie obrał sobie walkę z dezorganizacją państwa w dziedzinie finansowej, istotnie to zadanie ma przeprowadzić, to między innemi ważnemi sprawami w pierwszym rzędzie musi załatwić sprawę materjalnego położenia urzędników i pracowników państwowych. Wszak oni to przedewszystkiem są tą armją, która ma walczyć z dezorganizacją, która ma być czynnikiem ogólnej sanacji.

Armja ta musi mieć siłę do walki, musi znajdować się w stanie chociażby względnej równowagi życiowej, a tem samem i duchowej. Tymczasem to, co się obecnie dzieje w odniesieniu do materjalnego wyposażenia urzędników, zakrawa na lekceważenie tak piekącej sprawy. Ogólna waloryzacja najniezbędniejszych środków do życia ciężarem lawiny przywaliła i tak już dostatecznie wybiedzoną warstwę urzędniczą, stawiając ją w położeniu tragicznem. Co ma zrobić urzędnik, liczący 3—5 członków rodziny, który 4 stycznia pobrał 100—150 miljonów płacy, gdy dziennie musiałby minimum wydać na samą żywność w tej chwili już 20 miljonów, a jutro, pojutrze dwa razy tyle, bo tak istotnie skaczą ceny?

O podwyżce coś 65 proc., tak dalekiej od właściwej zwyżki drożyzny, dopiero chodzą niepewne słuchy.

Nim uchwalą — nim wypłacą, pobrana podwyżka będzie bez znaczenia. Co gorsze, ustalona regulacja płac urzędniczych jest w wielu wypadkach do tej chwili tylko teorją. Oto n. p. ze sfer nauczycielskich donoszą, że profesorowie krakowskich gimnazjów do tej pory nie otrzymali należnego im wyrównania poborów, wyniklego z wyżej wspomnianej regulacji,

choć należytości, obliczone począwszy od ub. października, im później będą wypłacone, tem mniejszą będą miały wartość. Nie wiadomo niestety w tym wypadku, czyja to wina, administracji skarbowej, czy też szkolnej, dość, że gdy w innych dykasterjach przecież jakoś uporano się z wypłatą rzeczonego wyrównania, wobec pracowników na polu wychowania młodzieży zastosowano potępienia godną zwłokę. A przecież, jeśli każdy rodzaj pracy urzędniczej jest ciężki i wymaga sprawiedliwego wynagrodzenia, to zapominać nie należy, że wszakże między innemi nauczycielowi w pierwszym rzędzie należałoby zapewnić spokój i ulżenie w troskach dziennych, nauczycielowi, by mógł ciężkie i tak dużego napięcia nerwów wymagające zadanie spełnić swobodnie i z pogodnym umysłem.

Zatruwanie życia sfer nauczycielskich atmosferą ciężkich trosk codziennych, to niszczenie podstaw całej pracy wychowawczej. Jak wogóle lekceważenie uregulowania ostatecznego i decydującego poborów dla wszystkich dykasteryj urzędniczych, jest zapoznawaniem jednego z głównych elementów siły i niezawinionej dezorganizacji państwa.

Chcąc mieć państwo silne, należy w pierwszym rzędzie wzmocnić materjalnie i duchową siłę pracujących warstw urzędniczych a niepopełniać w tej dziedzinie dotkliwych zaniedbań.

O czem mówią i o czem piszą?

(P. Witos o „tajemnicy rozłamu". — „Naprzód" zapowiada nowy rozłam w „Piaście" na tle sprawy marsz. Piłsudskiego. — „Il. Kurjer Codzienny" przeciw nowym wstrząśnieniom. — „Czas o ministrze Zamoyskim).

Od czasu rozłamu w „Piaście" i upadku rządu p. **Witosa** nie zabierał b. premjer głosu, aczkolwiek powszechnie spodziewano się z jego strony jakiejś enuncjacji, a zwłaszcza wyjaśnień. To swoje trzytygodniowe milczenie przerwał poseł Witos, występując w dniu dzisiejszym na łamach „Piasta" z artykułem wstępnym p. t. **„Z tajemnic rozłamu"**.

P. Witos zarzuca secesjonistom, że rozłamu nie dokonali pod wpływem uchwał w sprawie rolnej, zapadłych bezpośrednio przed rozłamem, lecz że secesję przygotowywali oddawna:

„**Od dość dawna** — pisze p. Witos — **już kuto potajemnie zamach** na całość stronnictwa i na rozbicie większości, odbywały się zebrania, na których brano „słowo honoru" od uczestników, że będą milczeli „jak grób", o czem na parę dni przed wybuchem wiadomość ta doszła do mnie, rzecz dziwna, z **Krakowa**. A jednak Płuta i Pawłowski należeli do grona posłów, którzy **znali szczegóły najdrobniejsze** układu, zawrzeć się mającego ze stronnictwami „ósemki", oni przygotowali decyzję klubu i innych władz partyjnych, na wielu, wielu zebraniach. Pawłowski jak najwięcej energicznie i gorąco wzywał do śpiesznego zrealizowania układu w imię państwowego i ludowego interesu, nie dając nawet czasu do namysłu. Żyją świadkowie i istnieją protokóły, które to potwierdzą, a panowie ci zechcą sobie przypomnieć, w jakiem gronie i w czyjej obecności to wszystko się działo. **W dniu 17 maja 1923 r. Bryl** w mieszkaniu p. senatora Zdanowskeigo był obecny przy ostatnich szczegółach układu, stawiał nawet poprawki, które zostały przyjęte, a nie podpisał sam układu dlatego, że z ramienia każdego układającego się stronnictwa podpisało tylko 2 pełnomocników, a więc ze Stronnictwa Ludowego podpisy swoje położyli dr Kiernik i ja, ze Związku Ludowo-Narodowego p. Głąbiński i Seyda, z Chrześcijańskiej Demokracji pp. Korfanty i Chacińśki.

„A jak zachowali się panowie ci w ostatniej chwili przed rozbiciem?

„Oto na kilka dni przedtem p. **Płuta** w obecności posła Dębskiego w mojem biurze po dłuższej rozmowie, w której omawiano kierunek pracy, dał mi uroczyste przyrzeczenie, **że o żadnych rozłamach nie myśli,** a chce wspólnie i lojalnie współpracować, oświadczając przytem, że nie ma nic wspólnego z robotą Bryla, a pod adresem Toczka nie szczędził słów oburzenia, a nawet pogardy. Tak! — Dnia 6 grudnia o godz. 1 w południe poseł ziemi rzeszowskiej, Andrzej Płuta, **dał słowo** przez uroczyste podanie ręki na to, że nie wie o sprawach, w których sam brał wybitny udział, dał słowo, że wspólnie i lojalnie współpracować będzie, że nie myśli o rozbiciu ani klubu, ani też stronnictwa, a w dniu 14 tegoż samego miesiąca, Andrzej Płuta, wiceprezes klubu, razem z Brylem i Toczkiem klub ten rozbił".

P. Witos powołuje się dalej na okoliczność, że secesjoniści brali udział w formułowaniu ustawy rolnej w komisji i oświadcza, iż musieli oni sobie zdawać sprawę o reformie rolnej z lewicą a to ze względu na stanowisko P. P. S. i N. P. R., jak też mniejszości narodowych.

W dalszym ciągu wywodzi p. **Witos**, że pakt z „ósemką" był dla „Piasta" w sprawie rolnej korzystny. Dlatego też p. Witos obawiał się, aby ze strony prawicy, zwłaszcza wielkiej własności ziemskiej, nie złamano układu. Do obaw tych uprawniało go stanowisko pp. **Żółtowskiego i Jaroszyńskiego** (grupa Dubanowicza), występy niektórych posłów Ch. D., opozycja duchowieństwa itd. Tymczasem prawica paktu nie złamała, zrobili to natomiast członkowie „Piasta". P. Witos pisze:

„Powtarzam, na tę odwagę nie zdobył się żaden poseł obszarniczy. **A ratunek ten przynieśli obszarnikom Płuta, Bryl i Pawłowski** w chwili ostatniej, bo w chwili, gdy komisja rolna skończyła swoje prace, w chwili, gdy w Sejmie toczyły się obrady już trzeci dzień nad projektem tej ustawy, gdy większość sejmowa postanowiła obradować nawet noce całe, żeby złamać opozycję lewicy i przed Bożem Narodzeniem jeszcze ustawę uchwalić, a stało się to po fakcie przyjęcia przez klub poprawek Pawłowskiego, zgłoszonych imieniem niezadowolonych".

Wyliczywszy szereg ustaw, które jego zdaniem, byłyby uchwalone w Izbie, a dla chłopów korzystne, a które upadek gabinetu odroczył lub uniemożliwił — tłómaczy p. Witos, dlaczego zawarł swego czasu pakt z „ósemką":

„Stojąc na czele wielkiej partji politycznej, starałem się o unormowanie stosunków przez utworzenie większości na terenie Sejmu, czując na sobie część odpowiedzialności za państwo i za lud, a wiedząc, że dotychczasowa polityka nasza chodzenia z lewicą poza opłatami do Kas chorych i rozmaitemi opłatami ubezpieczeniowemi szła po drodze skrępowania chłopa pod każdym względem, zrobienia z niego niewolnika, pracującego na drugich, musiałem przyjść do przekonania, że tę drogę postępowania należy zmienić. Nie mogłem też zgodzić się na to, by chłopom kazać walić stale głową o głaz, stojący na drodze, gdy obok było wolne przejście".

Powyżej streszczony artykuł p. Witosa stanie się niewątpliwie ośrodkiem żywej dyskusji politycznej.

— — — — — — — — —

Dzisiejsze pisma poranne omawiają dalej sprawę nominacji marsz. Piłsudskiego, trudności, na jakie ona napotkała i wieści, iż sprawa ta może spowodować nowe przesilenie.

„Naprzód" potwierdza informacje, iż może dojść do kryzysu rządowego i twierdzi, że **hasło do przesilenia wyszłoby z obozu „Piasta"**.

„Wobec odmowy prezydenta podpisania nominacji Piłsudskiego na szefa sztabu stała się **aktualną dymisja generała Sosnkowskiego.**

„W związku z pogłoskami o tej dymisji słychać, że zanosi się **na nowy rozłam w Piaście.** Grupa posłów-inteligentów **z pos. Dębskim na czele**, obstaje przy powołaniu Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu, czyniąc od spełnienia tego żądania zależne dalsze poparcie gabinetu Grabskiego. **O ile ta secesja w Piaście nastąpi, będzie to hasłem do ataku na rząd ze strony całej lewicy".**

„Il. Kurjer Codzienny" rejestruje informacje, z których wynika, że trudności powstały wskutek intryg grup i partyj, wrogo usposobionych wobec marsz. Piłsudskiego. W związku z tem pisze:

„Myśleliśmy w sobotę, gdy Sejm jednomyślnie udzielił pełnomocnictw skarbowych p. Grabskiemu, że **nareszcie zrozumiano u nas potrzebę spokojnej i wspólnej pracy nad ratowaniem państwa** przy współdziałaniu całego społeczeństwa, a chwilowém bodaj **przekreśleniu pewnych małostkowych rachunków partyjnych.** Jeżeli więc jedna strona zgodziła się na Zamoyskiego (względnie Dmowskiego) to druga **nie powinna czynić żadnych skiego.** Współpraca taka mogłaby być prze- **trudności w związku z osobą marsz. Piłsud-** cież dla państwa tylko owocną!

„Niestety widzimy, że **te wpływy partyjne żyją,** a gdy jedna strona wyciąga dłoń do zgody, odrazu znajdują się siły, które **tej zgodzie pragną przeszkodzić i wspólną pracę udaremnić.** Jakże ma myśleć o **sanacji skarbu rząd,** który co chwila **może potknąć się o rafę politycznych kombinacyj i niechęci!..."**

Myśl o przesileniu rządowem, a zwłaszcza wciągnięcia Prezydenta Rzplitej o obręb przesilenia, spotyka się z ostrym przeciwem „Kurjera", który ostatecznie dochodzi do następującego wniosku:

„Opinja publiczna zwraca się do sfer kierujących, a zwłaszcza do Prezydenta Rzeczypospolitej, do prezydenta ministrów i do marsz. Piłsudskiego z gorącem wezwaniem, aby mimo wszystkie trudności, **uzgodnili swe stanowisko i znaleźli wyjście z sytuacji bez wywoływania nowych wstrząśnień.**

„Jeżeliby zaś ktoś pragnął poza plecyma wymienionych mężów stanu **snuć daelj intrygę,** lub uniemożliwić dojście do porozumienia między nimi — **to intrygę taką należy unieszkodliwić jak najrychlej i jak najbardziej stanowczo".**

— — — — — — — — —

„Czas" porusza w związku z nominacją hr. **Zamoyskiego** na ministra spraw zagranicznych stosunki wewnętrzne w M. S. Zagr. i błędy naszej polityki zagranicznej w ostatniem półroczu. Szczególnie ostro atakuje b. ministra Seydę.

Sytuacja polityczna jest niewesoła:

„Na każdym punkcie naszej polityki zagranicznej **stoimy dzisiaj gorzej,** nieraz o wiele gorzej, **aniżeli przed pół rokiem.** Sprawa Kłajpedy, Litwy kowieńskiej, Gdańska, kolnistów niemieckich, Jaworzyny, naszego udziału w Lidze Narodów (wybór p. Benesza), ochrony mniejszości narodowych, naszych przymierzy i traktatów handlowych — **ileż przypomina się zaniedbań, błędów, porażek!** To wszystko trzeba odrabiać — **a niektórych rzeczy odrobić już nie będzie można".**

W takiej to sytuacji obejmuje p. Zamoyski stanowisko.

„Przynosi on na nie — pisze „Czas" — **dobrą wolę i znajomość stosunków europejskich,** zwłaszcza francuskich. Jego dobrej aby posługiwał się grubiańskiemi i zaściankowemi woli i gorliwości na stanowisku posła w Paryżu oddawali wszyscy pochwały. O tem, kowemi metodami w stosunku do państw zagranicznych lub o tem, aby przebywszy tyle lat z agranicą chorował na megalomanję narodową i podsycał tę chorobę tak dla społeczeństwa zgubną, niema mowy. Należy raczej oczekiwać, że **będzie się starał prowadzić politykę rozważną,** oceniającą każdy krok wedle skutków i wedle wrażenia, jakie on wywołała za granicą, i że będzie unikał tych błędów w sterowaniu, jakie jemu samemu na stanowisku posła w Paryżu tak bardzo przeszkadzały w skutecznej pracy".

Konkretnie żąda „Czas" zaprzestania rugów partyjnych w M. S. Z. i wytknięcia polityce naszej jasnego planu, liczącego się z faktycznem położeniem, a nie z nakazami i wymogami tradycji partyjnej. Przy tej sposobności podkreśla „Czas", że min. Zamoyski, zbliżony w czasie wojny do obozu narodowej demokracji, jest dziś od niej dość daleki.

Losy obrączek ślubnych

W pewnym sklepie jubilerskim spostrzegłem na ladzie krążek, w którym był wprawiony metalowy patyczek, mierzący około 30 centimetrów. Na tym patyczku nanizane były na całą jego wysokość złote obrączki ślubne rozmaitej wielkości. Przed wojną w podrzędnych handelkach śniadankowych lokowano w ten sposób precle. W innym sklepie jubilerskim widziałem obrączki ślubne — równie złote — nanizane na sznurek w gablotce.

— Jak widzę, to na obrączki ślubne panuje ogromny popyt. Nawet przed wojną nie było po sklepach takiego zapasu obrączek. Widocznie mimo straszliwie ciężkich czasów nie brak kandydatów do jarzma małżeńskiego.

Jubiler uśmiechnął się tajemniczo, jednakże nie pod wąsem, miał bowiem twarz jak najdokładniej ogoloną. Następnie zdjął z patyczka obrączkę i powiedział:

— Niech ją pan oglądnie.

Oglądam obrączkę i widzę wewnątrz wyryte imię kobiece, tudzież datę ślubu z przed dwóch lat. Jubiler podaje mi po kolei nowe obrączki. Oglądam je i stwierdzam, że wszystkie są już „używane", a na wszystkich daty ślubu są bardzo niedawne, niektóre nawet z przed niewielu miesięcy.

— Co to znaczy? — zapytuję.

Jubiler znowu się uśmiecha i milczy. Po dłuższej chwili powiada:

— Zbadaj pan dokładniej niektóre obrączki, ot na przykład te dwie.

Badam długo i mimo zupełnej mojej ignorancji spostrzegam, że na wielu obrączkach starto dawne napisy, a umieszczono nowe. Obrączki te służyły przypuśćmy po kolei dwom parom młodym, a potem zostały sprzedane.

— A to proszę pana sensacyjna nowina — mówię do jubilera.

— Jak dla kogo — zauważył jubiler. — Zastawianie już nie wystarcza, więc ludzie wysprzedają się z czego tylko mogą. Przyszła kolej na obrączki ślubne. Biedaków nie stać na to, ażeby je nosili na palcach aż do śmierci, albo nawet zabierali do grobu. Więc je sprzedają, ażeby kupić węgla i chleba. Przychodzą inni, kupują stare obrączki, dają nowe napisy, a potem także sprzedają „przerobione" w ten sposób symbole dozgonnych ślubów.

— Smutna rzecz.

Jubiler zaczął po cichu deklamować:

„A kiedy będziesz moją żoną,
Umiłowaną, poślubioną"...

Urwał nagle i znowu uśmiechnął się.

— Widzi pan — rzekł po chwili — kuma nędza chodzi zabłoconemi buciskami po kwiatach naszych marzeń.

Jubiler ma rację. h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 9 stycznia.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Dnia 10 bm. ma wyjechać do Spały na polowanie prezydent Rzeczypospolitej.

NOWO MIANOWANY MINISTER ROLNICTWA p. Stanisław Janicki zajmował już to stanowisko w gabinecie Kucharzewskiego, a następnie w charakterze podsekretarza stanu kierował ministerstwem rolnictwa w gabinecie p. Moraczewskiego. P. Janicki jest bezpartyjnym konserwatystą, znanym ze swych przekonań niezależnych.

DYMISJA NACZELNIKA WYDZIAŁU PRASOWEGO. Naczelnik wydziału prasowego w prezydjum Rady ministrów, Szczerbiński, złożył swoją dymisję, która została przyjęta.

MIANOWANIE. Z Warszawy donoszą 8 bm.: W dniu wczorajszym objął urzędowanie p. Stanisław Kauzik, dyrektor departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu. Nominacja ta przeszła przez wczorajszą Radę ministrów.

NA STR. 4-TEJ dzisiejszego numeru zamieszczamy sensacyjne rewelacje o stanowisku rządu ukraińskiego wobec zamachu Ukraińców na Małopolskę wschodnią, rewelacje o nowej kampanji Petruszewicza, artykuł o zjeździe polskich fizjografów i repertuary teatrów krakowskich.

(cz) **ODWILŻ.** Po wczorajszym, stosunkowo dość silnym mrozie, bo wynoszącym zrana przeszło 10 stopni C., temperatura znacznie się podniosła, tak, że dziś rano począł śnieg tająć na ulicach. Z za chmur ukazało się wiosenne prawie słońce, darząc potokami ciepła wymarzłych Krakowian. Koło godz. 11 rano termometr wskazywał —1° C. Wedle zapowiedzi krak. obserwatorjum astronomicznego, dzisiejszej nocy będziemy mieć lekki mróz.

(s) **USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH Z TORÓW KOLEJOWYCH.** Jak nas informują, władze kolejowe przy pomocy pługów i robotników usuwa się zaspy śnieżne z torów kolejowych, tak, że ruch pociągów osobowych powoli wraca do normalnego stanu. W dniu dzisiejszym pociągi od strony Warszawy i Lwowa nadeszły z 3-godzinnem opóźnieniem. I tak pociąg pośpieszny z Warszawy, który przychodzi do Krakowa o godz. 5'30 rano nadjechał w 3 godziny później; pociąg osobowy z Warszawy, który przychodzi o godz. 8'02 rano, spóźnił się o 2 godziny, pociąg osobowy ze Lwowa, przybywający o godz. 6'35 rano, przyszedł o godz. 9'30. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego ruch pociągów zostanie przywrócony do normalnego stanu.

(s) **W SPRAWIE UCHWAŁ, DOTYCZĄCYCH USTALANIA CZYNSZÓW ZA STYCZEŃ.** W związku ze zgromadzeniem lokatorów w dniu 6 bm., które odbyło się w „Sokole", informują nas, że uchwały dotyczące ustalania czynszów za styczeń 1924 r., powzięte zostały w dniu 28 grudnia na zebraniu asesorów Urzędu rozjemczego, tak z grona lokatorów, jak i właścicieli realności. — Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie, a przewodniczący wicepr. Rolle zarządził głosowanie imienne, przyczem głosowało 19 asesorów z grona lokatorów i 17 asesorów z grona właścicieli realności. Zatem niema mowy, aby uchwały te były tylko wynikiem jednostronnych życzeń właścicieli realności.

Przy sposobności nadmienić należy, że we Lwowie już od roku przyszło na tej samej platformie odbywa się ustalanie czynszu co miesiąc i skutkiem tego nie ma tam mowy o takiem rozgoryczeniu, jakie ta sprawa u nas wywołuje. Dla orjentacji przytaczamy, że na podstawie uchwały z dnia 28 grudnia, lokator, który płacił w roku 1914 — 50 koron czynszu, miałby do płacenia w styczniu br. około miljona 200.000 mk.

(s) **UROCZYSTOŚĆ „PROSFORY" DLA ŻOŁNIERZY OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO I PRAWOSŁAWNEGO** odbyła się w Domu żołnierza polskiego dnia 5 bm. staraniem Komitetu opieki nad żołnierzem oraz sekcji gier i zabaw, przy współudziale Koła pań T. S. L.

Do stołów pokrytych zielenią, zasiadło kilkuset żołnierzy polskich, narodowości ruskiej i greckokatolickiego obrządku, oraz prawosławni. Wśród żołnierzy zasiedli i goście, między którymi zauważyliśmy: wojewodę Kowalikowskiego, wicepr. Rollego, prof. Uniw. Kumanieckiego, ks. Kruszyńskiego, szefa bezp. Krupińskiego, oraz licznych przedstawicieli tut. kolonji ruskiej a nadto wielu oficerów z gen. Dziewanowskim i gen. Góreckim.

Uroczystość rozpoczął piękną przemową w języku ruskim proboszcz tut. grecko-kat. parafji ks. Uruski, poczem żołnierze odśpiewali kilka kolend ruskich. Po złożeniu życzeń żołnierzom przez przełożonych i gości nastąpiła wieczerza, do której podano także narodową ruską potrawę. Żołnierze obdarzeni zostali nadto struclami, papierosami itd., a według wyciągniętych losów brali także udział w loterji fantowej. W ciągu wieczerzy przygrywała muzyka 20 pp. Po przemówieniu ks. gen. Niezgody dziękował kom. obozu warow. gen. bryg Górecki Komitetowi za prace i gościom za przybycie, a na zakończenie przemówił ks. kapelan gr.-kat. obrządku Kuźma, pięknie i rzewnie na temat braterskiego współżycia obu bratnich narodów i zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Mowa ta zyskała frenetyczne oklaski, po przebrzmieniu hymnu państwowego. Drzewko i „szopka" urozmaicały wieczór.

(s) **SPRAWA PRZEMIANY MIEJSK. BIURA APROWIZACYJNEGO NA TOW. AKCYJNE.** Na wczorajszem posiedzeniu pełnej Rady aprowizacyjnej rozpatrywany był wniosek radcy m. dra Schneidra o stworzenie z miejskiego biura aprowizacyjnego odrębnego Stow. statutowego i o wydobycie od rządu ewentualnie od P. K. O. odpowiednich funduszów, aby spółka ta zakupowała artykuły pierwszej potrzeby i w ten sposób regulowała ceny. Jeden z radców miejskich rozszerzył ten wniosek, apelując, aby do tej kooperatywy wciągnąć większe krakowskie współdzielnie celem wspólnych zakupów na większą skalę. Wniosek ten odesłano do prezydjum miasta.

TARYFA DOROŻKARSKA. Według nowej taryfy taksa dorożkarska, zatwierdzona przez województwo krakowskie, wynosi: za każdy kwadrans jazdy w dzień 1 miljon mk., za kwadrans w nocy 1,200.000 mk., za kwadrans jazdy z dworca, teatrów, widowisk w dzień 1,200.000, w nocy 1,500.000 mk., za pakunki od 30 kg. do 50 kg. 100.000 mk.

(s) **PIEKARZE NIE PRZESTRZEGAJĄ CEN MAKSYMALNYCH.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa uchwaliła 400.000 mk. za 1 kg. chleba jasnego. Piekarze jednak w dniu dzisiejszym zupełnie się tej ceny nie trzymali i pobierali za 2 kg. bochenek 900.000 mk. Magistrat powinien przeprowadzić natychmiast kontrolę cenników w piekarniach i winnych przekroczenia cen maksymalnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności. — Nadmienić należy, że w wielu piekarniach chleba w dniu dzisiejszym nie wypiekano.

Z T. S. L. Posiedzenie prelegentów Koła VI T. S. L. odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. (ul. św. Anny 5). Na porządku dziennym: Praca oświatowa wśród młodzieży rękodzielniczej; praca oświatowa wśród dorosłych na przedmieściach; okazanie nowego typu aparatu wyświetlającego „Megaskop" przez dra Wysockiego. Uprasza się pp. prelegentów o niezawodne przybycie.

REJESTRACJA SIEROT WOJENNYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządza rejestrację wszystkich sierot zupełnych, korzystających z 30 proc. zaopatrzenia, przysługującego im na podstawie ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 roku i uprawnionych na podstawie par. 19 tejże ustawy do umieszczenia w zakładach wychowawczych. Wobec tego wszystkie osoby fizyczne lub prawne (zakłady opiekuńcze itp.) opiekujące się dziećmi, mającemi prawo do renty zupełnych sierót, winny się zgłosić do właściwych zarządów gminnych lub magistratów celem zarejestrowania tych sierót; osoby te winny przedstawić zawiadomienie (odpis) Izby skarbowej o przyznaniu rejestrowanej sierocie 30 proc. zaopatrzenia. Nadmienia się, że osoby, które mają prawo do renty zupełnych sierót, mogą być utrzymywane i kształcone na koszt skarbu państwa, jeżeli są pozbawione opieki i dostatecznych środków utrzymania na podstawie par. 1 powyżej wymienionego rozporządzenia. Za osoby te uważa się w szczególności: 1) zupełne sieroty, pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i tych zmarłych, których śmierć znajduje się w związku ze służbą wojskową; 2) półsieroty, których pozostały przy życiu ojciec jest inwalidą wojennym i przebywa w zakładzie leczniczym, szkolnym lub opiekuńczym w myśl art. 33, 47 i 48 ustawy z dnia 18 marca 1921 r.; 3) dzieci, których rodzice żyją wprawdzie, lecz są inwalidami wojennymi i przebywają równocześnie w zakładach wymienionych powyżej.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH, WYDALONYCH Z NIEMIEC. Wobec doniesienia o masowem wydaleniu 20.000 robotników polskich z Niemiec, państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do pracodawców w sprawie bezzwłocznego zgłoszenia wolnych miejsc dla tych robotników.

„ANIOŁ I SZATAN; Z PSYCHOLOGJI ISTOT BEZCIELESNYCH". Odczyt pod pow. tytułem wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński T. J. dzisiaj we środę 9 bm. o godz. 7'30 w sali (na I piętrze) gimnazjum matem. przyr. przy ul. Studenckiej 12. Prelegent, który naukę filozoficzną jednoczy z gruntownem wykształceniem przyrodniczem, roztoczy w swoim interesującym wykładzie obraz poglądów filozofów katolickich, przedewszystkiem św. Tomasza z Akwinu. Odczyt odbędzie się staraniem Tow. Metapsychicznego, które podejmuje znowu przerwaną w czasie świąt pracę odczytową. Goście mile widziani.

PONOWNY WYBUCH SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W ostatnich dniach miejski urząd zdrowia zanotował ponownie bardzo liczne wypadki zachorowań na szkarlatynę. Epidemja szerzy się gwałtownie zwłaszcza wśród dzieci. Wypadków śmiertelnych dotąd nie było. Z powodu szerzącej się szkarlatyny kilka szkół powszechnych ma być w tych dniach zamkniętych.

(cz) **PODEJRZANI SPEKULANCI** [illegible]. Jak się dowiadujemy, w dniu wczo[illegible] trzymały organa kontrolne Bronisława [illegible]gera i N. Czajkowskiego, którzy uwijali się na krak. czarnej giełdzie, gdzie S. usiłował sprzedać większą ilość koron czeskich. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że obaj wymienieni przybyli ze Lwowa. Korony czeskie im skonfiskowano, samych zaś właścicieli przytrzymano.

(cz) **KOSZTOWNA FANTAZJA DOROŻKARZA.** Do komisarjatu I doprowadził posterunkowy P. P. Fr. Piechotę, dorożkarza i Śmietańskiego Adama za jazdę dorożką w stanie pijanym. Piechota jechał tak nieostrożnie, że wybił dyszlem szybę w wozie tramwajowym Nr 50 na linji III. Wymienionych pozostawiono dla wytrzeźwienia w komisarjacie P. P. Szkoda wyrządzona Spółce tramw. wynosi 5 miljonów mk.

(cz) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Jakubowi Poppcrowi przy ul. św. Marka 25 skradziono wczoraj z pokoju 2 płaszcze damskie, wartości 800 miljonów marek.

(cz) **KRADZIEŻ DROGOCENNYCH FUTER.** Adamowi Jędrzejowskiemu, zam. przy ul. Studenckiej 1, skradli nieznani sprawcy 2 futra męskie wartości 30 miljardów mk. Sprawcy weszli do pokoju przez otwarcie drzwi wytrychem.

Z kraju i ze świata

POBÓR WOJSKOWY. Z Warszawy donoszą: Na zasadzie ustaw wojskowych pobór rekrutów najbliższego rocznika (1903) odbędzie się przypuszczalnie w m. kwietniu—czerwcu. W tych miesiącach przeprowadzone będzie badanie rekrutów przez komisje przeglądowo-lekarskie, w listopadzie powołani zostaną wcieleni do szeregów armji. Oprócz tego w maju zostaną powołani do służby rekruci r. 1902, zaliczeni w czasie poboru do zapasu i pozostawieni czasowo poza służbą w celu nieprzekroczenia tegorocznego kontyngensu armji. Przewidziane są również ćwiczenia dalszych roczników rezerwistów.

NOWE PISMA W WARSZAWIE. Od kilku dni wychodzi w Warszawie „Dziennik Polski", organ stronnictwa chrześcijańsko-rolniczego. P. premjer Witos przystępuje do wydawania dziennika p. t. „Echo Warszawy".

ARESZTOWANIE BOHATERA AFERY „CUKROWEJ". Ze Lwowa donoszą 8 bm.: Osławiony na bruku lwowskim, jak niemniej w całej Małopolsce, oraz także i w Rumunji, hochstapler Roman Kozłowski, znany z głośnej afery t. zw. „cukrowej" został w dniu wczorajszym aresztowany. Aresztowanie nastąpiło w dość oryginalny sposób. Mianowicie ktoś z rodziny jego zgłosił się onegdaj u sędziego śledczego Słowikowskiego z zapytaniem, czy Kozłowski jest mu do śledztwa potrzebny i czy może się zgłosić do przesłuchania. P. Słowikowski wiadomość tę przyjął zupełnie chłodno, oświadczając, że owszem, o ile Kozłowski ma ochotę złożyć zeznania, to może to uczynić w każdej chwili. Wczoraj rano Kozłowski osobiście zjawił się w biurze sędziego p. Słowikowskiego i po wstępnem przesłuchaniu p. Słowikowski zawiesił nad nim areszt śledczy.

SKANDALIK WARSZAWSKI. W kołach towarzyskich Warszawy jest przedmiotem powszechnych rozmów skandaliczna afera „towarzyska", która znalazła już oddźwięk w protokołach policyjnych.

Mianowicie p. Eugenja Jurgowska, zamieszkała w Hotelu Europejskim, oskarżyła znanego w sferach towarzyskich Warszawy hr W., bywalca wielu salonów o kradzież 40 sztuk akcyj i złotej broszki, którą też policja podczas rewizji znalazła w mieszkaniu hr W. Oskarżycielka uchodzi za bliższą przyjaciółkę hr. W., którego ostatniej nocy miała spotkać w towarzystwie innej damy w restauracji, co doprowadziło do ożywionej sceny między nią a hr. W. W związku z tem snują się domysły, że całe oskarżenie jest aktem zemsty miłosnej.

WŁAMYWACZE ZASTRZELILI GOSPODARZA. Ze Lwowa donoszą pod datą 8 bm., że onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do komory Andrzeja Hewy w Hołodrubach pow. Rudki. Zbudzony ze snu szmerem Hewa wyszedł na podwórze, a wówczas jeden z bandytów oddał do niego strzał karabinowy, kładąc go trupem na miejscu. Po czynie tym bandyci zbiegli.

HRABIANKA LUDWIKA ESTERHAZY, aresztowana przez policję czeską w Preszburgu, została wypuszczona na wolność po złożeniu kaucji w kwocie 100.000 koron czeskich.

TRZY DNI I TRZY NOCE W HYDROPLANIE NA MORZU. Lotnik marynarki Perini, który wzniósł się na hydroplanie w Abazzji z zamiarem udania się do Poli, aby odwiedzić rodzinę, został dopiero wczoraj odnaleziony na morzu. Musiał on z powodu defektu motoru opuścić się na morze i przebywał na powierzchni morza przez trzy dni i trzy noce. Doznał on odmrożeń 3 stopnia.

PRZEWRÓT W ŚWIATOPOGLĄDZIE JAPONJI. Ostatnia katastrofa japońska wywołała szczególne następstwo. W ciągu czterech tygodni po

trzęsieniu ziemi uległ światopogląd Japonji radykalnej zmianie. Całe społeczeństwo potępia dziś zgodnie system naśladowania zachodniej kultury, zwłaszcza zaś przystosowywania się do zwyczajów i obyczajów Zachodu. Winę olbrzymich rozmiarów nieszczęścia przypisują Japończycy nadmiernemu nagromadzeniu się ludności w miastach na sposób zachodni, przyczem zapominają, że mimo wprowadzenia urządzeń zachodnich nie postarano się o wojskowo zorganizowaną, sprawną, straż ogniową.

Prócz tego upatruje się w katastrofie ostrzeżenie kraju, że zszedł z właściwej drogi, wprowadzając odmienne od starych tradycyj i wierzeń zwyczaje moralności. Znać też we wszystkiem tendencję powrotu do dawnego życia.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sobotnie przedstawienie „Kaliguli" Rostworowskiego obudziło niezwykle zainteresowanie. Dramat o tyranie upadającego Rzymu cezarów wystawia teatr z całą należną mu okazałością i w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu. Obecną obsadę tworzą: pp. Bednarzewska, Wysocka, Szczęsna, Piekarski, Rodziewicz, Bracki, Sawicki, Białoszczyński, Kawczyński, Senowski, Kulakowski, Burnatowicz, Brandt, Socha, Białkowski, Dobiesław, Chodecki i Puchalski. W scenach zbiorowych występują uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej.

TEATR „OPERETKA". We czwartek 10 bm. o 8 w. „Krowoderskie zuchy", cieszące się stale powodzeniem z pp. Winklerem, Koszutską, Stróżyńską, Ujhelym, Leszko, Czerniawską, Opolskim, Rewerą-Rewskim, Steczką, Kwiecińską, Kosińską, Wojnarem, Bojnarowskim i Rapacką w głównych rolach.

W najbliższych dniach premjera operetki Gilberta „Szczęście Mery", która dzięki swoim zaletom grana była z olbrzymim sukcesem na wszystkich scenach europejskich. Próby są już na ukończeniu; reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje A. Rapacki. Tańce i ewolucje układu E. Wojnara. W operetce tej biorą udział pp. Kozłowska, Kwiecińska, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Bojnarowski i inni.

KABARET-DANCING ARTYSTÓW IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się 16 bm. w gmachu teatru.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 9 bm.: „Gwałtu co się dzieje".
Czwartek, 10 bm.: po poł.: „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Piątek, 11 bm.: „Sen nocy letniej".
Sobota, 12 bm.: „Kaligula".
Niedziela, 13 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Kaligula".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 9 bm.: Wielka rewja starego i nowego roku.
Czwartek, 10 bm.: Wielka rewja starego i nowego roku.
Piątek, 11 bm.: „Wesele Fonsia" (początek o godz. 5 po poł., ceny o 70% zniżone).
Sobota, 12 bm. po poł.: „Wesele Fonsia" (Ceny zniżone); wieczorem: Wielka rewja.
Niedziela, 13 bm. po poł.: Wielka rewja (ceny zniżone); wieczorem: Wielka rewja.
Poniedziałek, 14 bm.: „Noc Sabathu" (Premjera).
Wtorek, 15 bm.: „Noc Sabathu".
Środa, 16 bm.: „Noc Sabathu".
Czwartek, 17 bm.: „Noc Sabathu".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 9 bm.: „Krowoderskie zuchy".
Czwartek, 10 bm.: „Krowoderskie zuchy".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Środa, 9 bm.: „Stworzenie świata".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Środa, 9 bm.: „Jak w raju".

KINOTEATR „SZTUKA" (ul. św. Jana):

Środa, 9 bm.: „Hrabina de Langeais i oficer".

Komunikaty i zawiadomienia

IV i V SYMFONJA CZAJKOWSKIEGO wykonaną zostanie w niedzielę 13 bm. w teatrze Słowackiego przez Orkiestrę Związku Zawod. Muzyków pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

W INSTYTUCIE MUZYCZNYM otwarty został mistrzowski kurs gry fortepianowej i przygotowania do karjery estradowej pod kierunkiem naszego świetnego pianisty Józefa Śliwińskiego. Szerokie sfery muzykalne Krakowa powitają tę nowość niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem ze względu na to, podniesie się poziom artystyczny nauki.

Od szeregu lat dawał się odczuwać bowiem w Krakowie brak tak wybitnego pedagoga pianisty, jakim jest mistrz Śliwiński. Wpisy na ten kurs przyjmuje kancelarja Instytutu, św. Anny 2, II p. od 11—1 i 4—6.

„SZOPKA KRAKOWSKA". Następne przedstawienia artystycznej „Szopki Krakowskiej", ściągającej tłumy publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, odbędą się w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) w sobotę dnia 12 bm. o godz. 6 wieczór i w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 5½ wieczór. Ceny miejsc: Krzesła numer. 500.000, krzesła nienumer. 400.000 i 200 tysięcy. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum w godz. urzędowych od 8 do 2.

Z sali sądowej

Intendantura wojsk przeciw firmie Kłos

(s) Dziś w sądzie pow. karnym toczy się przed sędzią Wysockim rozprawa Intendantury wojk. przeciwko firmie „Kłos", której spólnikami są Izaak i Jakób Finderowie o obrazę czci, popełnioną rzekomo przez uczynienie zarzutu Intendanturze dowolnego szafowania funduszami państwowymi przy sposobności rozdawnictwa dostaw na siano i słomę na okres 1923-24.

Oskarżeni prowadzą dowód prawdy i wykazują aktami Intendantury i kwitami oraz fakturami, że przez przyjęcie ofert droższych od tej, jaką przedstawiła firma „Kłos", skarb państwa poniósł już w pierwszym miesiącu dostawy, tj. w październiku u. roku około 2 miljardy mk.

Nadto wykazują oskarżeni, że Intendantura umowę z dnia 22 października 1923 zmieniła w porozumieniu z dostawcą, firmą „Orient", wedle której udzieliła poprzednio tej firmie zaliczki w kwocie 75 tysięcy złotych polskich, co w dniu zmiany umowy wynosiło 10 miljardów 500 miljonów mk., w ten sposób, że zwolniła firmę „Orient" od zwrotu tej zaliczki 75 tysięcy złotych polskich a natomiast zgodziła się, aby firma „Orient" zwróciła tylko zdewaluowaną kwotę 3½ miljarda mk.

Ponieważ dziś owe 75.000 złotych polskich reprezentują wartość 105 miljardów i tyle byłaby musiała firma „Orient" zwrócić wedle pierwotnej umowy, a obecnie z powodu zmiany tej umowy jest obowiązaną zwrócić jedynie pobraną rzeczywiście kwotę w markach polskich, dziś już silnie zdewaluowaną, tj. jedynie 3½ miljarda, szkoda skarbu państwa wynosi przeto z tej jedynej nieszczęśliwej transakcji około 100 miljardów.

Również i w dalszych miesiącach musi skarb płacić za artykuły paszy wyższe ceny niż te, za jakie miała była Intendantura dostarczane artykuły paszy nabyć.

Rozprawa toczy się dalej i niezawodnie potrwa przez cały dzień dzisiejszy. Rozprawa budzi na sali sensację ze względu na swoje tło. Rozprawie przysłuchuje się szereg osób ze świata cywilnego i wojskowego.

Bronią oskarżonych adw. dr Heski i adw. dr Ludwik Steinberg.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Frank waloryzacyjny na 10 bm. 1,950.000

Możliwość rekonstrukcji gabinetu

P. Prezydent Rzeczypospolitej za przyspieszeniem uchwalenia ustawy o reorganizacji władz wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Dzisiejszy „Kurjer Polski" podaje szereg wiadomości, dotyczących osoby marsz. Piłsudskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej — jak donosi „Kurjer Polski" — zakomunikował marszałkowi Piłsudskiemu, że **nie przestaje liczyć na objęcie przez niego stanowiska generalnego inspektora armji**, co nastąpiłoby po uchwaleniu przez Sejm ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. **Prezydent kładzie nacisk na wniesienie w jak najkrótszym czasie do Sejmu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych".**

W związku z temi wiadomościami „Przegląd Wieczorny" donosi, że w kołach politycznych **szeroko komentowana jest możliwość zmian personalnych w gabinecie.** Ewentualne te zmiany dotyczyłyby stanowisk **ministra pracy i opieki społecznej i ministra spraw wojskowych.**

Pierwszy z ministrów **p Darowski** faktycznie nie zrezygnował z ofiarowanemu mu przez gabinet p. Witosa poselstwa polskiego w Moskwie. Obecnie p. Darowski **skłonny jest poświęcić stanowisko ministra pracy** i wyjechać do Moskwy.

Stanowisko gen. Sosnkowskiego jako ministra spraw wojskowych **nie jest również ustalone,** albowiem warunki, postawione przez niego przy objęciu teki ministra nie zostały jeszcze załatwione przez sfery kierownicze.. Sprawa **komplikuje się z powodu kwestji kierownictwa sztabu generalnego.** Aby wyjaśnić sytuację **minister Miklaszewski jeździł wczoraj do marsz. Piłsudskiego z listem odręcznym prezydenta Wojciechowskiego,** w którym wyraża on nadzieję, że Piłsudski nie odmówi przyjęcia stanowiska naczelnego inspektora armji po uchwaleniu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Jak zakończy się cała sprawa, trudno dziś przewidzieć. Jest faktem, że grupy lewicowe Sejmu na tle rozgrywających się wypadków **wysuną większe zastrzeżenia wobec gabinetu p. Grabskiego, niż te, jakie miały z chwilą uchwalenia mu pełnomocnictw.**

Marszałek Piłsudski nie chce objąć stanowiska gen. inspektora armji

Warszawa, 9 stycznia (AW). „Kurjer Polski" podaje, że **marszałek Piłsudski przestaje liczyć na objęcie przez niego stanowiska generalnego inspektora armji** po uchwaleniu przez Sejm ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu

Warszawa, 9 stycznia. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu, na którem kilkakrotnie zabierał głos premjer Grabski. **Panuje przekonanie, że ustawa przejdzie bez opozycji.**

Złote bony podatkowe

Warszawa, 9 stycznia (AW). „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że minister skarbu przedstawi na Radzie ministrów wniosek o upoważnienie premjera do przedłożenia p. prezydentowi rozporządzenia **o wypuszczenie pierwszej serji złotych bonów podatkowych.**

Nowy szef francuskiego sztabu generalnego

Paryż, 9 stycznia (PAT). Szefem sztabu generalnego armji francuskiej mianowany został gen. **Debeney.** Były szef sztabu marynarki admirał Grasset mianowany został **wiceprzewodniczącym najwyższej rady morskiej.**

Kobieta w gabinecie Macdonalda

Londyn, 9 stycznia (PAT). Jak donosi „Daily Telegraph", jest możliwe, że do gabinetu Macdonalda wejdzie **także kobieta. Jako kandydatka wymieniana jest miss Małgorzata Bondfield,** która, jak przypuszczają, będzie piastowała urząd podsekretarza **stanu w ministerstwie pracy albo w ministerstwie zdrowia.**

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dolara:

W Krakowie	11 500 000
W Warszawie	10.000 000
W Katowicach	11,600.000

Frank złoty dla cen tytoniu — do 13 b. m. 1,230.000.

Frank złoty dla kolei i poczt — do 15 b. m. 1,220.000.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 9 stycznia.

Dolar	11,800.000—11,500.000
Frank franc.	—
Korona austr.	162½
Korona czeska	322.000
Franki szwajc.	—
N. Jork	11 800 000—11,300.000
Londyn	49,250.000
Zurych	2,000.000
Paryż	600.000
Wiedeń	166—162
Praga	340.000—320.000
Medjolan	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 9 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
Akcje bankowe:	
Pol. Bank przem. I—VIII	2400—3000
Bank Hipoteczny I—VIII	—
„ Małopolski	—
Ziem. Bank kred. I—IX	1500—2100
Powsz. Bank kred. I—V	550—600
Akcyjny Bank zw. I—IX	—
Bank Komercjalny I—IV	475—500
Bank zw. sp. zar. I—X	26000—30000
Akcje Tow. handlowych:	
Pol. Tow. handlowe I—V	1700—2200
Impex I—V	250—320
Pharma I—III	3200—3500
Bracia Rolniccy I	1000—1200
Polski Glob I—IV	800—850
C. Hartwig I—V	—
Żegluga Polska I—III	550—650
Akcje Tow. przemysłowych:	
Zieleniewski I—IV	67500—70000
Cegielski I—IX	5700—6000
Parowozy I—III	3000—3500
Automotor I—II	1400—1500
Potęga I—II	—
Lemiesz I—II	—
Trzebinia I—IV	4400—5000
Pocisk I—III	3300
Górka I—III	73000—80000
Siersza I—IV	38000—39000
Tepege I—IV	15500—16800
Gazy ziemne I—II	—
Polska Nafta I—III	2500—4200
Pokucie I	2200—2800
Oikos I—IV	—
Pezet I—IV	1200
Strug I	8400—8500
Syndykat koszyk. I—III	1150—1400
Tłuszcze Trzebinia I—II	[illegible]
Krakus I—VI	8000
Chodorów I—V	25000—32000
Ćmielów I—II	9200
Elektrow. Siersza I—IV	8000
Ryngraf I—II	—
Niemojowski I	4800
Kapelusze Myślenice	—
Rohn, Zieliński i Ska	—
Terropol	690
A. Piasecki	—
Agrochemja	8550
Lud. Zakł. Garb.	—
Modrzejów	—

(W. S.) Przewidywania nasze, że papiery raźno podążą za zwyżką dolara, sprawdziły się w zupełności na dzisiejszem zebraniu giełdy krakowskiej. Podczas gdy na rynku walutowym panowała względna tendencja zwyżkowa, na rynku papierów dywidendowych haussa gwałtownie się wzmogła, potęgowana brakiem towaru. Główne zainteresowanie skupiły na sobie papiery arbitrażowe, a z tych dzisiaj Zieleniewski wybił się na czoło. Zwyżka jego kursu wynosi około 20 miljonów, a więc poprawił się o 40%, prawie całkiem już wyrównał różnicę między swoim kursem a kursem dolara. Również i inne papiery, będące przedmiotem ożywionych spekulacyj na Wiedeń zyskały poważnie na kursach. Za Górkę płacono 75 miljonów, Chodorów z górą 30 miljonów itd. Faworytem zaś z pośród papierów kotowanych tylko na giełdach polskich była Polska Nafta, która podniosła się o blisko 100%, osiągając kurs 3900—4 miljonw. Dalej poważną pokupnością cieszyły się Trzebinia-żelazo przy kursie 4,500.000, Strug 8.500.000, Krakus, Cegielski itp. Z akcyj bankowych pierwsze miejsce zajmuje nadal Bank związku spółek, za który płacono 30 miljonów (+ 8 milj.), a więc szybkością wzrostu kursu „wziął" dolara. Również akcje innych banków poszły śladem swego potężnego kolegi. Akcje handlowe silnie poszukiwane. Dominowała Pharma, P. T. H., Impex i Br. Rolniccy.

Na rynku walutowym początkowo tendencja silniejsza osłabła i dolary, za które przed giełdą żądano około 12 miljonów, spadły na 11,500.000. W prywatnych zaś obrotach dolar jeszcze słabszy. Oczekują interwencji rządowej, która położy kres wybujałej spekulacji.

Na pogiełdzie sytuacja doszła do temperatury wrzenia. Poszczególne papiery jak Jaworzno, Len, Chybie, Lokomotywy itp. wyrywano sobie z rąk. Brak towaru nie pozwolił na większe obroty.

Płacono za: Gazy 180—300 miljonów, Jaworzno 165 miljonów. Azot 2,800.000, Nitrat 2.500.000, Lokomotywy 7 miljonów, Len 6,700.000, Chybie 45 mil. (bez towaru), Nafta Krosno 15—16 milj., Huta szkła w Krośnie 6 mil., Węglówki 400 tysięcy, Glorja 1 miljon 750.000, Olkusz 5 miljonów (bez towaru).

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 9 stycznia.

Dolary St. Zj.	10,000.000—9,750 000
Frank szw.	—
Korony czeskie	—
Belgja	430.000—420.000
Holandja	3,768 000—3 740.000
Londyn	43 000.000—41,850.000
New Jork	10,000.000—9.750 000
Paryż	500.000—475.000
Praga	289.000—292.000
Szwajcarja	1,740.000—1,795.000
Wiedeń	140—133
Włochy	430 000
Frank złoty	1.910 000
Bony złote	1,600.000—1,500.000—1,600.000
Pożyczka złot.	—

Giełda zurychska

Zurych, 9 stycznia. Otwarcie giełdy. Berlin —, Holandja 216'75, Nowy York 575'25, Londyn 24'69, Paryż 28'02, Medjolan 24'75, Praga 16'71, Budapeszt 0'02.75, Bukareszt 2'92, Belgrad 6'42¼, Sofja 4'12, Warszawa —, Wiedeń 0'0080 7/8, austrjacka korona stemplowana 0'0081.

Zurych, 9 stycznia. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 216'75, Nowy York 575, Londyn 24'72, Paryż 28'25, Medjolan 24'85, Praga 16'71, Budapeszt 0'02.75, Bukareszt 6'41¼, Sofja 4'12, Warszawa —, Wiedeń 0'0080 7/8, austr. korona stemplow. 0'0081.

Marka polska w Zurychu

Zurych, 9 stycznia. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'000050—0'000100. Berlin 0'0127'50—0'0132'50.

Giełda gdańska

Gdańsk, 8 stycznia. Dewizy. Warszawa 0'558—0'562, marka polska 0'568—0'572, dolary amer. 5,8478—5,8772, Nowy York 5,8241—5,8434, Zurych 101'25—101'75, marka niemiecka (za 100 biljonow) 12868—12932, marka rentowa (za 100) 138'66—139'34, Londyn 25—25, Berlin 13304—13370.

Giełda praska

Praga, 8 stycznia. Dewizy. Amsterdam 1305'50, Berlin 7'60 za biljon. Chrystjanja 499. Kopenhaga 606, Sztokholm 912. Zurych 602'25, Londyn 148'57, Nowy York 34'60, Wiedeń 485'50, marki niemieckie 7'60 za biljon, marki polskie 3'37½ za miljon, Paryż 170'25 Włochy 149'50.

Giełda paryska

Paryż, 9 stycznia. Otwarcie giełdy. Londyn 87'35, Nowy York 2033, Belgja 88'10, Hiszpanja 261, Włochy 8775, Szwajcarja 355, Holandja 766. Szwecja 540. Danja 358, Norwegja 294, Rumunja 1020.

Giełda londyńska

Londyn, 9 stycznia. Otwarcie giełdy. Nowy York 429'75, Francja 87'30, Belgja 99'05, Włochy 99'75, Szwajcarja 24'72, Hiszpanja 3354, Portugalja 184, Holandja 1140'25, Danja 2447'50, Helsingfors 172'87½ Niemcy 19.500, Austrja 306.500, Praga 147'62, Ateny 217'50, Brazylja 612, Norwegja 29'85½, Szwecja 16'30.

Giełda amsterdamska

Amsterdam, 8 stycznia. Dewizy: Londyn 11'38½, Berlin 0'59¼ za biljon, Paryż 12'95. Szwajcarja 46'10 Wiedeń 0'0037 3/8, Nowy York 265'50, Bruksela 11'42½, Włochy 11'40, Praga 762.

Giełda nowojorska

Nowy York, 8 stycznia. Kurs dzienny 4¾%, przekaz na Londyn 428'75, przekaz na Londyn na 60 dni 425'87, przekaz na Paryż 485, przekaz na Amsterdam 3662, przekaz na Pragę 2'91, przekaz na Berlin w płaceniu 22 za biljon.

Krajowe rynki towarowe

Ziemiopłody.

Lwów, 8 stycznia. Pszenica 21.000.000—28,000.000 (c. szac. bez tr.), żyto 16.500.000—17,000.000, jęczmień browarniany 15,000.000—15.500.000 (szac.), owies małopolski 14,000.000—14,500.000, mąka pszenna 40% 65,000.000 (szac.), mąka pszenna 55% 50,000.000 (szac.), mąka pszenna 70% 40,000.000 (szac.), mąka żytnia 60% 40,000.000 (szac.), mąka żytnia 70% 33,000.000 (szac.), otręby pszenne 10.500.000 (szac.), otręby żytnie 9,500.000 (szac.). Ruch na giełdzie słaby. Obroty dalej minimalne. Zaledwie 22 ton. Pojedyncze transakcje żytem i owsem. Popyt słaby z powodu wysokich cen. Ziemniaki przemysłowe dalej poszukiwane. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie bardzo rezerwowane.

Zagraniczne targi towarowe

Metale.

Londyn, 8 stycznia. Miedź elektrolitowa 61 3/8, miedź za trzy miesiące 62, miedź strongheots 95. cyna za gotówkę 242'50, cyna za trzy miesiące 243'50, ołów przy okazaniu 30 7/8, ołów późniejszy 30'25, cynk przy okazaniu 34 3/8, cynk późniejszy 34, aluminium 115, oluminjum 120, antymon 44'50, blacha biała 2 3/6, rtęć 9 5/8, nikiel 135, nikiel na dostawę 135, platyna 580, srebro 33 7/16, srebro na dostawę 32'75, złoto 96'50.

Nowy York, 8 stycznia. Srebro zagraniczne 64, miedź elektrolitowa 12 7/8. cyna 47'38, ołów 8, cynk 6'42, żelazo 22'75, blacha 5'50.

Papiery naftowe na giełdzie wiedeńskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia. Dzisiejszy ruch giełdowy stał pod znakiem słabszej tendencji. Pewną zdolność oporu wykazały papiery naftowe, które utrzymały się na wczorajszym poziomie. Szacowano: Santo 3.900 tys., Galicja 24 mil., Karpaty 475 tys.

Konfiskata walut w Warszawie

Warszawa, 9 stycznia (AW). Lotny oddział policji skonfiskował w ciągu ostatnich dni **dużą ilość obcych walut u spekulantów walutowych.**

Francja przeciw spekulacji walutowej

Paryż, 9 stycznia (AW). Odbywają się tu nadal narady czynników miarodajnych z osobistościami z świata finansowego w sprawie **ograniczenia spekulacji walutowej.** Minister finansów odbył również konferencję z ministrem sprawiedliwości, w sprawie **sądowego ścigania spekulacji.** Równocześnie z akcją przeciw obniżaniu kursu franka, ma iść **interwencja na rynku żywnościowym,** aby przeszkodzić wzrostowi drożyzny, tem więcej, że znaczna zwyżka cen zboża nie jest zupełnie uzasadniona i podobnie, jak kryzys walutowy, **wowałana została spekulacją.** Jak zapewniają pisma, rząd jest zdecydowany chwycić się nawet energicznych środków, **aby położyć kres zapowiedziom chaosu** w tej dziedzinie. Według „Homme Libre" planowana **jest rekwizycja zapasów mąki.**

* AKTYWNOŚĆ POLSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO. W pierwszem półroczu 1923 r. wynosiła ogólna wartość polskiego eksportu 606.2 miljonów frank. zł., podczas gdy import 572.9 mil. fr. zł. Bilans handlowy za pierwsze półrocze zamknięty został nadwyżką 33 miljonów fr. zł.

* PRODUKCJA NAFTY. W listopadzie u. r. wynosiła produkcja ropy w zagłębiu borysławskim 3,488.019 cystern (po 10 ton), a więc o 850 wagonów mniej niż w październiku. Zmniejszenie to spowodowane zostało 6-dniowym strajkiem w listopadzie. Wosku ziemnego w ciągu pierwszych miesięcy u. r. wydobyto 514 ton, w stosunku do 430 w r. 1922, a 260 w r. 1921. Zapotrzebowanie wewnętrzne na wosk jest b. małe, większość eksportuje się. Od stycznia do września u. r. wywieziono za granicę 455 ton wosku, z tego 197 ton do Niemiec, 123 ton do Austrji, 81 ton do Włoch i 45 ton do Czech.

* ZEZWOLENIA NA PODNIESIENIE KAPITAŁU AKC. Min. skarbu oraz przemysłu i handlu pozwoliły na podniesienie kapitału zakładowego następującym spółkom akcyjnym:

1) **„Polskie Huty szkła w Krośnie"** z 63,000.000 na 126,000.000, drogą V emisji 225.000 sztuk nowych akcyj nom. wart. 280.

2) **Ziemski Bank kredytowy we Lwowie** 5,250.000.000 przez wydanie 15,000.000 sztuk nom. wart. 280.

3) **„Impex" w Krakowie do 210.000.000** drogą VII em. 1,000.000 sztuk nom. wart. 140.

* ROZROST HANDLU ZAGRANICZNEGO STANÓW ZJEDN. Z ogłoszonej statystyki departamentu przemysłu i handlu Stanów Zjedn. za październik ub. r. wynika, że import **wyniósł 303 miljonów dolarów,** wobec 255 w miesiącu poprzednim, a 276 w październiku 1922. Eksport wyniósł **402 miljony dolarów,** wobec 381 w miesiącu poprzednim, a 371 w październiku 1922. Eksport wzrósł głównie skutkiem sprzedaży większych ilości bawełny po wysokich cenach. Import wzrasta szybciej, aniżeli eksport; nadwyżka wywozu wyniosła w październiku 99 miljonów dolarów, wobec 126 we wrześniu. Rezultat ten można jednak uważać za korzystny wobec deficytu w pierwszych miesiącach roku ogółem 132 miljonów dolarów.

Ze sportu

Przed Olimpiadę narciarską

Igrzyska olimpijskie, które jak wiadomo, odbędą się tego roku w Paryżu, rozpoczną się w dniu 25 stycznia do 5 lutego zawodami narciarskiemi w Chamonix (Mont Blanc), w których wezmą udział najlepsi narciarze świata. Udział Polski w tych zawodach jest pewny, jednakże do tej chwili nie zadecydował Polski Związek narciarski, którzy polscy narciarze reprezentować będą barwy Polski. Wyjazd p. Ziętkiewiczowej jest pewny, z narciarzy niewątpliwie wyjadą Krzeptowski, Bujak, Rozmus i Kalciński.

Zawody te mimo, że się odbędą pod protektoratem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie są wiączane do programu Olimpjady i wyniki z nich nie będą brane w rachubę przy obliczaniu ogólnych punktów — wszystkich zwycięstw danego państwa. Decydująca walka o pierwsze miejsce stoczy się najprawdopodobniej między dwoma państwami skandynawskiemi: Szwecją i Norwegją, gdzie narciarstwo dosięga najwyższego stopnia rozwoju. O następne miejsca walczyć będą: Szwajcarja, Finlandja, Ameryka, Włochy, Francja, Polska, Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja i inni.

Wszystkim nasuwa się pytanie: „Jakie miejsce zdobędziemy"? O pierwszych miejscach nawet marzyć nie możemy — według jednak papierowych obliczeń (które, oby nie zawiodły) — Polacy zdobyć mogą siódme lub 9 miejsce, co byłoby dla nas sukcesem nielada. Wszystkie natomiast myśli i wyczekiwania nasze będą specjalnie skupione co do konkursu pań, gdzie mamy szan[illegible] nia pierwszego miejsca — [illegible] polską p. Ziętkiew[illegible]

Z obozu ukraińskiego

Rząd austrjacki wobec zamachu Ukraińców 1 listopada 1918 r.

W jednym z ostatnich numerów „Diła" ogłasza Dr Baran, jeden z przywódców partji trudowej, następujące szczegóły zamachu Ukraińców na Lwów, w dniu 1 listopada 1918 r.

Przygotowania do opanowania ziem Małopolski wschodniej rozpoczęto uchwałą „N. Komitetu" już 7 października 1918, wybierając w tym celu specjalną komisję, składającą się z autora, dra Ochrymowicza, dra Panejka, uzupełniona następnie kooptacją dra Łozińskiego i E. Sajewicza i utworzono komitet wojskowy, składający się z kapitana L. Ogonowskiego, tudzież chorążych Baranyka i Watrana, który zająć się miał organizacją wojskową. Do akcji wciągnięto oddziały ukraińskich siczowych strzelców, stacjonowane wówczas w Wyżnicy, przez kap. dra Rożankowskiego i dra Hirniaka, którzy rozesłali agitatorów po całym kraju w celach organizacyjnych. W dniu 19 października 1918 zwołano do Lwowa konstytuantę, na której wybrano Ukraińsko-Nacjonalną Radę i **proklamowano niezawisłość ziem ruskich** z następującemi granicami:

Cała Galicja wschodnia z **linją graniczną Sanu**, z włączeniem Łemkowszczyzny, **północno-zachodnia Bukowina** z miastami: Czerniowce, Storożyniec i Seret, tudzież północno-wschodnia połać Węgier. **Proklamację tę zakomunikowano rządowi austrjackiemu i rozpoczęto z nim pertraktacje.**

„Polska prasa galicyjska — wywodzi dr Baran — odniosła się do tej proklamacji nie całkiem serjo. Polskie sfery polityczne powołały Tymczasową Komisję Likwidacyjną, która robiła przygotowania do objęcia władzy także w Galicji wschodniej. Nie można było marnować czasu i delegacja lwowska U. N. R. (przew. dr K. Lewicki, zastępca dr Kiweluk), przystąpiła od 24 października energicznie do pracy. Do Lwowa przyjechał dr Witowski (upatrzony komendant wojskowy) i grono oficierów-strzelców. Stworzono biuro organizacyjne przy delegacji, pod przewodnictwem dra Romana Perfeckiego. Wydano instrukcje dla powiatowych i miejskich organizacyj. Legjon nasz ogłoszono podstawą armji naszej i **pod jego komendę oddano ukraińskie oddziały armji austrackiej.** Równocześnie zawezwano urzędników, aby nie słuchali rozporządzeń Polskiego Komitetu Likwidacyjnego, lecz U. N. R. W kraju robiono przygotowania do przewrotu. Utworzono „Ukraiński Komitet Charczowy" pod przewodnictwem dra Fedaka, który robił przygotowania aprowizacyjne. Polskie dzienniki poranne przyniosły dnia 31 października wiadomość, że **Polska Komisja likwidacyjna obejmuje władzę w Galicji wschodniej** i że Warszawa wysyła delegata swego do namiestnika jenerała Huyna.

Nie można było tracić ani chwili, bo najpóźniej 2 listopada Polacy, mając w swoich rękach cały aparat rządowy, przejęliby wszystko sami, a wówczas byłoby zapóźno na jakiekolwiek działanie z naszej strony. W południe 31 października przyjechał z Wiednia dr L. Cegielski i przywiózł wiadomość, że ostatecznie rząd austrjacki, widząc, że Austro-Węgry już zupełnie rozpadły się, na posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem dra Lamascha wieczorem dnia 30 października 1918 r., **zadecydował oddać całą władzę w Galicji wschodniej w ręce U. N. R.** O tem zawiadomił dr Lamasch oficjalnie przedstawicieli U. N. R., osobiście dodając, że równocześnie telegraficznie **przesyła odpowiednie instrukcje dla hr. Huyna we Lwowie.** Instrukcja taka wydaną została rzeczywiście, lecz **Polacy przyłapali ją w Krakowie i dalej nie puścili.**

Po przyjeździe dra Cegielskiego, postanowiono wysłać deputację od U. N. R. do hr. Huyna w składzie: Dr K. Lewicki, I. Kiweluk, dr Fedak, dr Cegielski, dr S. Hołubowicz i dr Baran. O godz. 2 i pół po południu poszliśmy do hr. Huyna. Właśnie była u niego **deputacja polityków polskich, domagająca się od niego oddania władzy.** Po odejściu Polaków bezpośrednio poszliśmy my. Dr K. Lewicki przedstawił cel przybycia naszego i powołując się na decyzję Rady ministrów, którą potwierdził świadek naoczny, dr Cegielski, zażądał oddania władzy.

„Dr Huyn oświadczył, że o niczem nie wie, bez polecenia z Wiednia **nie odda nikomu władzy**, a ustąpi chyba pod przemocą. Zresztą ma jeszcze we Lwowie madziarskie i niemieckie bataljony szturmowe, które go potrafią ochronić.

Na tem zskończyła się nasza audjencja. Wróciliśmy do sali posiedzeń N. Komitetu, gdzie delegacja lwowska U. N. R. radziła w permanencji. Delegacji podaliśmy do wiadomości oświadczenie hr. Huyna. Bez wielkiej dyskusji **postanowiono w nocy z 31 października na 1 listopada zająć wszystkie ważniejsze objekty, rozbroić nieukraińskich żołnierzy i oficerów i przejąć władzę.** Pociągami wieczornemi wysłano do kraju specjalnych gońców-studentów z poleceniami objęcia władzy. Ja jeszcze wieczorem o godz. 7 pojechałem do domu Dnistrowego na Grodeckiem, gdzie odbywały się zgromadzenia kolejarzy i odkryłem im wszystkie plany nasze. Entuzjazm był wielki, a na setki obecnych nie znalazł się nikt, ktoby doniósł przeciwnikowi, o naszych najbliższych zamiarach. **Knmenda wojskowa zajęła „Narodny Dom"** i wydała ostatnie rozkazy. Ranek 1 listopada 1918 **zastał Lwów w rękach ukraińskich.** Na ratuszu lwowskim powiewał hardo niebiesko-żółty sztandar".

Nowa kampanja Petruszewicza

(Złudne nadzieje. — Na rozstajnych drogach).

Lwów, 7 stycznia.

Po decyzji Rady ambasadorów z dnia 14 marca 1923 r., przesądzającej sprawę przynależności Galicji Wschodniej, realnie myśląca część społeczeństwa ruskiego zrozumiała, że dalsza walka, prowadzona w dotychczasowej formie w imię haseł niepodległościowych, jest bezcelowa, że grozi zanarchizowaniem kraju i jedynie na drodze porozumienia i ugody, uznającej suwerenność państwa polskiego, będzie można stworzyć podstawy zgodnego współżycia z narodem polskim.

W tym kierunku dokonywała się również zmiana taktyki w polityce ruskich stronnictw. Partja trudowa, uznając suwerenność Polski, w programie swoim zapowiada prowadzenie walki o prawa narodu ruskiego w **formie legalnej**. Postulat **autonomji terytorjalnej** dla wszystkich ziem ruskich w granicach państwa polskiego wchodzi w program partji.

Zdawało się więc, że awanturnicza polityka dra Petruszewycza zbankrutowała ostatecznie, że społeczeństwo ruskie zaniechawszy raz wskazywanej przez niego drogi, nie da się już ponownie na nią zepchnąć.

Tymczasem usunięty poza nawias własnego społeczeństwa, pozbawiony uchwały „Narodnego Zjazdu" prawa reprezentowania go za granicą i straciwszy oparcie w kraju, Petruszewycz nie ustawał w zabiegach około ponownego opanowania przez swoich zwolenników kierownictwa politycznem życiem ruskiem oraz w kierunku wywołania w kraju na nowo wrzenia. Podjął więc nową kampanję. Rzucono przedewszystkiem hasło, że przez uznanie suwerenności Polski zdradzono interesy narodu narodu ukraińskiego. Rozpoczęto zaciętą i oszczerczą kampanję przeciwko tym politykom ruskim, których posądzano o skłonność do polityki ugodowej wobec Polski. W partji trudowej zaczęła się ostra walka między przeciwnikami i zwolennikami Petruszewycza, którym w końcu udało się opanować z powrotem ster rządów w partji. Ostatecznym jednak rezultatem tej kampanji jest rozbicie partji trudowej na zwalczające się grupy bez jasnego programu i celu, wskutek czego partja ta, skupiająca dotychczas najliczniejsze zastępy społeczeństwa ruskiegeo, przestała być dziś poważnym czynnikiem politycznym.

Czy społeczeństwo ruskie, które miało już niejednokrotnie sposobność przekonać się, jak złudne są nadzieje i korzyści polityki, propagowanej przez dra Petruszewycza, da się jeszcze raz zbałamucić jego awanturniczemi kombinacjami, trudno dziś osądzić. Zaznaczyć jednak należy, że Petruszewycz i tym razem nie szczędzi obietnic i wielkich nadziei na przyszłość, rozporządzając przytem olbrzymemi fundnszami na cele agitacji. A nadzieje swoje — w które sam pewnie nie wierzy, a któremi łudzi społeczeństwo ruskie — opiera Petruszewycz **głównie na Anglji(!)**, która — o ile Partja Pracy dojdzie do władzy — domagać się będzie zwołania konferencji światowej, przy współudziale Ameryki, Niemiec i Związku Republik sowieckich. Konferencja ta miałaby się zająć nietylko ostatecznem załatwieniem reparacyj niemieckich, lecz — jak Petruszewycz obiecujo — **także rewizją traktatu wersalskiego,** podpisanego przez Niemcy pod presją ententy, podczas gdy Rosja i Ukraina wogóle nie dały na niego swego „placet".

Twierdzi dalej Petruszewycz, że rząd partji robotniczej poprze separatystyczne dążenia Rusinów i przyjmie je do swego programu partyjnego. Mówi się również o poparciu w tej sprawie sowietów, stosownie do zgłoszonej w Rydze deklaracji ukraińsko-rosyjskiej delegacji w sprawie niezawisłości państwowej dawnej Galicji Wschodniej.

Ukoronowaniem tych wszystkich nadziei ma być wreszcie powołanie do życia **niezawisłego państwa „galicyjsko-włodzimierskiego".**

Politycy ruscy i prasa ruska, służąca ich celom, winna pamiętać o tem, jak wielką bierze na siebie odpowiedzialność wobec narodu ruskiego za łudzenie go coraz to innemi koncepcjami politycznemi, **którym brak wszelkich podstaw realnych i warunków urzeczywistnienia,** a których propagowanie doprowadzić może jedynie do wywołania wrzenia i anarchji w kraju.

Zjazd polskich fizjografów

Komisja fizjograficzna Akademji Umiejętności w Krakowie, w porozumieniu z Towarzystwem przyrodników im. Kopernika we Lwowie, urządziła od dnia 3 do 5 stycznia b. r. Zjazd fizjografów polskich w Krakowie. Na Zjazd ten przybyło do Krakowa kilkudziesięciu uczestników z całej Polski. Celem Zjazdu było wzajemne porozumienie się i omówienie organizacji i programu badań fizjograficznych na ziemiach polskich.

Obrady Zjazdu podzielone były na sekcje: 1) antropologiczną, 2) archeologiczną (paleolit i neolit), 3) botaniczną, 4) geograficzną, 4) geologiczno-mineralogiczną, 7) ochrony przyrody, 8) zoologiczną. Obrady rozpoczęły się we czwartek dnia 3 stycznia w Akademji Umiejętności. Zjazd otworzył przewodniczący Komisji fizjograficznej Akademji Umiejętności, prof. dr Hoyer, a zebranych imieniem Akademji Umiejętności powitał prof. dr Morawski, prezes Akademji Umiejętności. Na tem zebraniu prof. dr Szafer omówił znaczenie kulturalne ochrony zabytków przyrody w Polsce i zaznaczył naglącą potrzebę opieki nad temi zabytkami nietylko przez społeczeństwo całe, lecz także i przez ochronę prawną państwa. Po wykładzie uczestnicy zwiedzili Muzeum przyrodnicze i Muzeum archeologiczne w Akademji Umiejętności.

Po południu tego dnia i w obu następnych odbywały się ożywione obrady każdej sekcji w instytutach uniwersyteckich, a obrady plenarne pod przewodnictwem prof. dra Czekanowskiego ze Lwowa dnia 4 i 5 stycznia po południu w Akademji Umiejętności. Przedmiotem dyskusji tak we wszystkich sekcjach, jak i na posiedzeniach plenarnych, były między innemi następujące sprawy:

Czy są w kraju obszary zagrożone zniszczeniem, które należałoby przedewszystkiem zbadać pod względem fizjograficznym, jak resztki pierwotnych lasów, stepów, wół, bagien, jaskiń, skałek i t. p. Czy i jak należy podzielić kraj na obszary pracy fizjograficznej. Gdyby przyjęto takie obszary, jaki podział należałoby zaprowadzić ze względu na ogrom pracy, a szczupłość środków materjalnych. Czy mają być stworzone dla badań fizjograficznych nowe pracownie, czy mają się one skupiać w pracowniach uniwersyteckich, czy muzeach i towarzystwach, które już posiadają zbiory, przybory i bibljoteki? Gdzie mają się gromadzić zbiory i okazy dowodowe prac subwencjonowanych przez rząd i instytucje naukowe. Czy istnieje potrzeba urządzania perjodycznych naukowych Zjazdów fizjograficznych i o jakich celach i zadaniach?

Całokształtem programu badań fizjograficznych na ziemiach polskich i organizacją tychże ma się zająć odpowiednio do teraźniejszych warunków i rozszerzonego zakresu prac zreorganizowana Komisja fizjograficzna Akademji Umiejętności i jej koła, względnie oddziały w poszczególnych środowiskach naukowych. Nadto między wielu innemi sprawami Zjazd postanowił zwrócić się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o przyspieszenie wydania statutu organizacyjnego dla państwowego centralnego Muzeum przyrodniczego w Warszawie, założonego przed tzrema laty.

Zjazd zamknął przewodniczący Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akad. Umiej. prof. Dr Kostanecki w sobotę 5 stycznia o 8 wieczorem, apelując do zebranych o wysiłek w zamierzonych pracach, które Akademja Umiejętności usilnie popierać będzie.

inż. St. A. Słobiecki.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski